

ANDRZEJ PECIAK

ur. 1955; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	opozycja w PRL, życie polityczne, niezależny ruch wydawniczy, represje, rewizja, zatrzymanie, FIS, Tomasz Pietrasiewicz, manifestacja

Represje ze strony władz

Zatrzymanie było chyba w 1983 roku. Najpierw zgarnęli Tomka Pietrasiewicza na 48 godzin. Pamiętam, że byłem później u pani Pietrasiewiczowej i coś tam nawet czyściliśmy, bo oni tam niedokładną rewizję zrobili i było zagrożenie, że przyjdą drugi raz. A później przyszli po mnie na 48 godzin, ale nic nie miałem, wszystkie rzeczy pojedyncze. Wtedy jakieś nowe czasopismo się ukazywało i redakcja poprosiła, żebyśmy z żoną to przeczytali i zastanowili się, co tam poprawić w tym pierwszym numerze. I wtedy jak o szóstej przyszli, to żona w majtki to schowała, rewizji nie miała. Więc coś, co świadczyło naprawdę o [udziale w konspiracji], zostało w żony majtkach. A poza tym to były pojedyncze egzemplarze. Dużo mi zwinęli książek, ale wszystko pojedyncze, jakieś ulotki, wszystkie pojedyncze. Po prostu mi to zabrali. Mam gdzieś nawet protokół z [tej rewizji].

No i 48 godzin było bardzo przyjemne, dlatego że na Północnej siedziałem. Miałem w olbrzymiej sali przy ul. Narutowicza rozmowę z płkiem [Ryszardem] Trąbką, on zaczął mnie pouczać, ja mu pyskowałem, więc w końcu machnął ręką. Trafiłem na Północną, gdzie byli jacyś kryminaliści, oczywiście za niewinność skazani, ale bardzo sympatyczni. Poznałem ich w łaźni, więc od razu mi się skojarzyło, że mnie zgwałcą. A to byli porządni ludzie, wziąłem im grypsy, później ich rodzinom przez KUL załatwiłem herbatę, kawę czy coś. Bardzo mile to wspominam. Później jeszcze chyba w 1985 r. zostałem raz zatrzymany na 24 godziny. I to wszystko. Więcej żadnych represji nie było.

Jako Fundusz Inicjatyw Społecznych przestrzegaliśmy zasad konspiracji i były systemy porozumiewania się. Przez telefon się o tym nie mówiło, poruszaliśmy się raczej wieczorem, jeżeli wiozłem papier do drukarni, to też wieczorem. To wszystko było opracowane.

Były [z esbecją] jakieś rozmowy ostrzegawcze z tego powodu, że – łamiąc zasady konspiracji – chodziliśmy z Tomkiem Pietrasiewiczem na zadymy [przy okazji święta]

3 Maja, krzyczeliśmy: „Gestapo!” i uciekaliśmy do klatek. To dziecinada, bo nie powinniśmy tego robić, nie powinno nas tam być. Wzywali na rozmowy ostrzegawcze i pokazywali zdjęcie z manifestacji z placu Litewskiego.

Data i miejsce nagrania	2008-02-13, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Marzena Baum, Piotr Krotofil
Redakcja	Piotr Krotofil
Prawa	Copyright © Ośrodek „Brama Grodzka - Teatr NN”